

Marcin Wiącek jednak będzie RP0? Co planuje PiS?

3 lipca 2021

Był kandydatem opozycji na RP0, teraz wystawia go PiS. Kandydatura prof. Marcina Wiącka nieoczekiwanie powraca do Sejmu. I to może być koniec wielomiesięcznych przepychanek wokół obsady urzędu rzecznika.

Wiącka zgłosił nie byle kto, bo Ryszard Terlecki, a to oznacza, że manewr z kandydatem, którego wcześniej wsparło m.in. Porozumienie Gowina, został zaakceptowany w PiS na najwyższym szczeblu. Z perspektywy PiS ruch jest faktycznie znakomity. Marcina Wiącka jeszcze niedawno opozycja liberalna oraz stojąca z nią w jednym szeregu Lewica chwaliły na wszelkie możliwe sposoby. Podkreślano profesjonalizm konstytucjonalisty z Uniwersytetu Warszawskiego, byłego pracownika Trybunału Konstytucyjnego i autora ponad stu publikacji o tej tematyce. Akcentowano, że jego kandydatura zdołała zjednoczyć posłów z różnych formacji. „Rzecznik Praw Obywatelskich powinien łączyć, a nie dzielić, tak jak dziś pan profesor łączy całą demokratyczną opozycję. W imieniu Klubu Parlamentarnego Lewicy z przyjemnością popieramy pana profesora Marcina Wiącka mając świadomość, że kandydat powinien być doskonałym prawnikiem, ale też człowiekiem poszukującym odpowiedzi jak łączyć, nie dzielić” – opowiadał Krzysztof Gawkowski na konferencji prasowej. Okazało się, że prof. Wiącek łączy nie tylko opozycję, ale też... opozycję z rządem.

Rząd i tak nie rezygnuje z pomysłu wrzucenia do biura RP0 katolickiego fundamentalisty, którym prof. Wiącek akurat nie jest. Stwierdził to niedwuznacznie Ryszard Terlecki w rozmowie z „Gazetą Wyborczą”: „Liczymy, że nominuje zastępcę, który będzie nam bliższy”.

GW sugeruje, że PiS nie chce eskalować konfliktu z Unią Europejską na tle praworządności i odpuści urząd RP0, nie forsując kolejnych ultraprawicowych kandydatów i nie wprowadzając komisarza po ich porażce. Do tego nie może mieć pewności, że ustawa o wprowadzeniu komisarza naprawdę będzie mieć sejmową większość, bo ta ostatnio się chwieje.

Niewątpliwie jednak PiS nie ryzykowałby poparcia człowieka, co do którego nie miałby pewności, że krzywdy rządowi nie robi. A zatem nie spodziewa się, by Marcin Wiącek był drugim Adamem Bodnarem, odważnie zabierającym głos w sprawie przemocy policyjnej, czy tym bardziej Piotrem Ikonowiczem, który jako rzecznik interesowałby się całą konstytucją. Także fragmentami o prawie do mieszkania czy pracy.

KO się cieszy

Marcin Wiącek ma już pewne głosy PSL, które też zamierzało go zgłosić. Natomiast KO taki finał targów wokół RP0 przyjmuje z prawdziwym entuzjazmem. Wiącka poprze i nie będzie sugerować, że to „człowiek PiS”. „To kandydat niezależny i o najwyższych kompetencjach prawniczych. W trudnej, podzielonej rzeczywistości parlamentarnej, to bardzo dobra informacja” – napisał na „Twitterze” Michał Szczerba.

Oczywiście żadne liberalne medium nie ogłosi, że „Platforma dogadała się z PiS” i że takie głosowanie jest niedopuszczalne.

Autorstwo: Małgorzata Kulbaczewska-Figat

Źródło: Strajk.eu